

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9-12, 1-3 popoł. Reklamistów Redakcja nie czynna. Drukarnia wydawnictwa przyjmuje od godz. 12-1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 88.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEMIERZ: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 80 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcji, korespondencyjne, za m. jednocz., ogłoszenia mieszaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamieszkiwane 25%. Dla poszukujących pracy 50% nadto. Za numer dowodowy 15 gr. Usiadł ogłoszeń 6-cie linowy, za tekstem 10-cie linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Znaczenie wizyty min. Barthou.

(Od wlnego korespondenta).

Przy, w kwietniu.

Zadna podróż dyplomatyczna nie była z taką uwagą śledzona przez prasę francuską, jak podróż min. Barthou do Warszawy. Sfery polityczne i dziennikarskie zdawały sobie sprawę ze znaczenia tej podróży i dlatego zmobilizowały cały sztab najwybitniejszych dziennikarzy politycznych, którzy wraz z min. Barthou udali się do Warszawy. Wystarczy wymienić kilka nazwisk: wytrawny publicysta Saint Brice z „Journala”, Fernand Brinon (autor wywiadu z Hitlerem, w którym kanclerz Rzeszy po raz pierwszy jasno wystąpił z propozycją rozmów bezpośrednich) z „Information Economique et Financière” zazwyczaj najlepiej poinformowana publicystka Genowefa Tabouis, redaktorka działu polityki zagranicznej w „Oeuvre”, specjalny wysłannik „Petit Parisien” — Bourguès, Gabriel Perreux, redaktor dyplomatyczny „Paris Midy” i „Paris-Soir”, Jeantet z „Le Petit Journal”, Thouvenin z „Intransigeant” i „Homme Libre”, oraz specjalni wysłannicy agencji Havasa, agencji Radio, Fournier i in. Prawie wszyscy najwybitniejsi publicyści pojechali do Warszawy, a dzienniki zamieszczały kilkusetwierszowe, prętko telefonowane z nad Wisły artykuły swych wysłanników. Zainteresowanie to było zresztą zrozumiałe, gdyż prasa dobrze zdawała sobie sprawę, że podróż francuskiego ministra do Warszawy ma znaczenie zasadnicze dla całości kształtu polityki europejskiej.

Jeśli piszemy te zdania, które mogą się wydać podyktowane przesadnym uczuciem dumy narodowej, to czynimy to z pełnym poczuciem wartości i ceny słów. Nie są to nieodpowiedzialne frazesy, ale na faktach oparta prawda.

W nocie do rządu brytyjskiego z dnia 17 kwietnia min. Barthou jasno oświadczył, że Francja nie może się zgodzić na ulegalizowanie uzbrojenia Niemiec podkreślając, że wobec ostatniego stanowiska Rzeszy — Francja nie może wyzwać się swobody zbrojenia. Była to więc zmiana zasadnicza w stosunku do poprzednich aktów dyplomatycznych Francji. Po raz pierwszy od długich lat Francja stanowczo powiedziała: nie. Jeśli się zważy, że w ostatnich latach polityka Francji była raczej słaba, kunktatorska i lękająca się jakichkolwiek decyzji, jeśli się również weźmie pod uwagę, że przyczyną tego stanowiska Francji była przede wszystkim chęć uzyskania gwarancji bezpieczeństwa od Anglii — to łatwo zrozumieć, że tego rodzaju decyzja rządu francuskiego była nietylko ewenementem dyplomatycznym o pierwszorzędnym znaczeniu, lecz także punktem zwrotnym w polityce międzynarodowej. Innymi słowy: Francja zdecydowała się zaprzestąć poszukiwania nierealnych i nieosiągalnych gwarancji angielskich, co naturalnie pociąga za sobą konieczność oparcia się na innych państwach, a w pierwszym rzędzie na państwach sprzymierzonych. Wśród tych zaś jednym wielkim, posiadającym dobrze zorganizowaną armię państwem — jest Polska.

Prowadząc politykę pięknych ideałów genewskich i współpracy międzynarodowej Francja pod wpływem doktrynistów pewnych kół nie potrafiła jednak w porę zawrócić z niebezpiecznej drogi. Dopiero ostatnia nota Barthou jest pierwszym realnym

czynem na nowej drodze. Ale moment pomyślny dla Francji minął. Francja nie potrafiła w porę energicznie powiedzieć: nie, i sprzeciwić się zdecydowanie żądaniom niemieckim, popieranym przez Anglię i Włochy. Obecnie zadanie to jest o wiele trudniejsze. Min. Barthou pragnął więc w pierwszym rzędzie upewnić się, czy może liczyć na poparcie Polski w chwili gdy Francja inauguruje nowy kurs swej polityki.

Min. Barthou mógł się przekonać z serdecznego przyjęcia, jakie mu zgotowała Warszawa, iż przyjaźń polsko-francuska jest zawsze równie żywa. Sojusz polsko-francuski, który nie jest wymierzony w żadne inne państwo, jest ważnym czynnikiem pokoju w Europie. Dlatego zarówno Polska, jak i Francja, pragną gorąco utrzymać ten sojusz i uczynić go jeszcze mocniejszym przez przystosowanie do obecnych okoliczności. Polska jednak — jak to podkreślił min. Barthou — jest wielkim państwem i może, stojąc na gruncie sojuszu z Francją, orjentować swą politykę tak, jak zechce.

Min. Barthou miał do omówienia w Warszawie szereg ważnych problemów natury politycznej, a także i gospodarczej. Bliższa wymiana zdań między dwoma zaprzyjaźnionymi państwami była niezwykle pożądana, a zwłaszcza w tak ważnych momentach politycznych, jak te które obecnie przeżywamy. Było zupełnie naturalne, że w takiej chwili kierownik francuskiej polityki zagranicznej pragnął zasięgnąć opinii Polski.

Prasa francuska ostatnio dobrze zrozumiała znaczenie sojuszu z Polską. Dzienniki zdały sobie sprawę z pewnych błędów poprzednich kierowników Quai d'Orsay i, podkreślając mocarstwowe znaczenie Polski, zaczęły, że Paryż może się porozumieć z Warszawą tylko na stopie zupełnej równości. Można śmiało powiedzieć, że po raz pierwszy od lat, przyjaźń z Polską nabrała realnego znaczenia dla Francuzów. Kola polityczne i dziennikarskie doszły do słusznej oceny stanowisk i znaczenia Polski na terenie międzynarodowym. Podróż min. Barthou do Warszawy miała pod tym względem istotnie niezwykły wpływ. Zarówno we Francji, jak i w innych krajach, przekonano się obecnie o właściwym znaczeniu i roli czynnika polskiego na terenie międzynarodowym i zauważono, że — jak podkreśliła pani Tabouis w „Oeuvre” — Polska jest o wiele silniejsza i potężniejsza, niż myślano w Paryżu. Należy żywić nadzieję, że teraz Francja jeszcze lepiej oceni istotne wartości jakie reprezentuje Polska, i że w ten sposób podróż min. Barthou stanie się początkiem nowej ery jeszcze bliższej i istotnej współpracy polsko-francuskiej.

J. Brzękowski.

„Wołanie o pomoc“

„Latvis“ o memorandum litewskim.

RYGA, (PAT). — „Latvis“ pisze: Negatyw na odpowiedź niemiecka wywarła głębokie wrażenie w Litwie i zmusiła ją do wystosowania memorandum do rządów lotewskiego i estońskiego. Krok Litwy nie da się inaczej określić jak wołanie o pomoc. Niepodległość Litwy leży w interesie państw bałtyckich i z tego punktu widzenia musimy z całą roszkwa stanowić się nad sposobem przyjęcia jej z pomocą. Sytuacja utrudniała to okoliczność, że Litwa zwróciła się z propozycją w chwili gdy jest poważnie zagrożona. Z powodu

wytworzonej sytuacji Litwa nie jest w stanie występować w roli równego kontrahenta, albowiem w rzeczywistości pozostali kontrahenci muszą ją ratować. W takich okolicznościach zdecydować się na deklaratywny konwencje nie jest rzeczy bynajmniej łatwą i nie ulega wątpliwości, że propozycja Litwy, uczyniona we właściwym czasie, znacząco ułatwiłaby sytuację. Z Litwą przeprowadzić musimy wyczerpujące rokowania tak, żeby mogła wiedzieć, czego się spodziewać może po nas i jak dać sobie radę.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Dalsze objawy rozkładu w stronnictwach Ludowym i Narodowym

W kołach politycznych duże wrażenie wywołała odezwa członków Stronnictwa Ludowego, w której grupa ta występuje przeciwko osobom, wchodzącym w skład władz naczelnych tego stronnictwa.

Odezwa ta, która ogłoszona została w ostatnich dniach wytyka błędy władz naczelnych stronnictwa i atakuje pos. Wrone. W konkluzji autorzy odezwy domagają się oczyszczenia stronnictwa od chwastów i ludzi nieczystych rąk. Nie ulega wątpliwości, że podstawą do ukazania się tej odezwy są próby deprecjacji co do działalności pos. Wrone w związku ze sprawą Różynskiego co zresztą już znalazło w swoim czasie wyraz w zawieszeniu pos. Wrone przez naczelne władze komitetu wykonawczego partii w spełnianiu obowiązków przewodniczącego komitetu.

W kołach politycznych odnosi się wrażenie, że autorami odezwy są koledzy pos. Wrone z naczelnych władz stronnictwa, gdyż odezwa rozესłana była w bardzo dużej ilości egzemplarzy przez pocztę, co połączone jest ze znacznym kosztem.

Tarcia więc, jakie już oddawna dają się zaobserwować na terenie Stronnictwa Ludowego, nabierają oblicza coraz bardziej wyraźnego.

Zarysowują się też coraz wyraźniej tarcia w łonie Stronnictwa Narodowego. Wczoraj wieczorem zebrał się klub parlamentarny tego stronnictwa na posiedzenie, które — według pogłosek — miało być m. in. poświęcone rozpatrzeniu sprawy posłów

Pięstrzyńskiego i Stabla w związku, jak utrzymują endecy, z działaniem ich na szkodę partii.

Przypomnieć tu trzeba, że pos. Pięstrzyński został niedawno usunięty ze stanowiska redaktora „Kurjera Poznańskiego” za to, iż poddawał krytyce taktykę swej partii.

Epilog tej sprawy, jak utrzymują, znajdzie się w sądzie partyjnym. Niebrak jednak pogłosek, że postowie ci nie poskarżą się sądowi, lecz opuszczą stronnictwo.

W związku z ostatnim rozdźwiękiem na terenie endecji, w wyniku którego powstał — jak wiadomo — Obóz Narodowo-Radykalny, sprawa posłów Pięstrzyńskiego i Stabla nabiera niewątpliwie specjalnego posmaku i jeszcze raz uwypukla — z jednej strony niezadowolenie młodych z polityki i taktyki, uprawianej przez tę partię, z drugiej — obawy starych o dalsze utracenie wpływu nad znajdującą się w szeregach endecji młodzieżą.

Plan meljoracji Polesia.

W Dzien. Ustaw Nr. 36 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy w sprawie projektu meljoracji Polesia. Projekt meljoracji Polesia ma obejmować opracowanie kosztorysu meljoracji, plan zagospodarowania Polesia oraz przygotowanie planu finansowego. Projekt uwzględni regulację

rzek i sztucznych dróg wodnych oraz podstawy meljoracji gruntów na zasadzie przeprowadzonych pomiarów.

Sprawy projektu meljoracji, które dotychczas należały do zakresu działania ministra komunikacji, zostaną przekazane ministrowi rolnictwa ze współdziałaniem ministra spraw wojskowych i komunikacji.

Dodatkowo 150.000 zł.

na pomoc dla rolnictwa ziem wschodnich.

W uzupełnieniu pomocy siewnej dla drobnych gospodarstw rolnych na ziemiach wschodnich, uchwalonej przez Komitet Ekonomiczny Ministrów z dnia 23 lutego i 16 kwietnia r. b., obecnie Komitet ekonomiczny na posiedzeniu w dniu 28 b. m. postanowił wyasygnować jeszcze dodatkową sumę na ten cel w wysokości 150 tys. zł.

Łączna więc suma, przekazana na pomoc dla rolnictwa ziem wschodnich w sezonie bieżącym, wyniesie 1.300 tys. zł.

Bóg z Tobą, Austro!

Austjrę z 12.II.18r. złożono do grobu. Obowiązuje nowa konstytucja

WIEDEŃ. (Pat). O godz. 10.30 otworzył posiedzenie Rady Narodowej wiceprezydent dr. Ramek. Posiedzenie to było przerwane w dniu 4 marca 1933 r. Dr. Ramek stwierdził, że otwiera posiedzenie na podstawie rozporządzenia rządowego.

Zjawienie się kanclerza Dollfussa z ministrami przyjęła Izba oklaskami. Sprawozdawca komisji konstytucyjnej pos. Lindsauer, zakomunikował, że komisja konstytucyjna uchwa-

liła przyjąć do wiadomości wszystkie rozporządzenia rządowe w liczbie 171 m. in. także rozporządzenie o nowej konstytucji.

W dyskusji zabrał głos w imieniu Wielkoniemieców pos. Foppa, który za protestował przeciw rządowi obecnym w Austrii i domagał się połączenia Austrii z Rzeszą Niemiecką.

Posel chrześcijański - społeczny Eigner podkreślił potrzebę istnienia samodzielnej Austrii i wyraził kancle-

rzowi Dollfussowi wśród oklasków Izby pełne zaufanie. Następnie przystąpiono do głosowania. Na żądanie posła wielkoniemieckiego stwierdzony został stosunek głosów. Za wnioskiem komisji konstytucyjnej oświadczyło się 76 głosów, przeciwko 2 głosom posłów wielkoniemieckich. Członkowie Landsbundu przed głosowaniem opuścili salę. Dwóch członków stronnictwa głosowało z większością, m. in. poseł austriacki w Berlinie Tauschitz, który specjalnie przybył do Wiednia, aby wziąć udział w posiedzeniu Rady Narodowej. Po stwierdzeniu wyniku głosowania opuścili obaj posłowie wielkoniemieccy salę, protestując przeciwko sposobowi głosowania.

Przewodniczący dr. Ramek wygłosił przemówienie, w którym wspomniął o zasługach zmarłego kanclerza Seipla i zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Bóg z Tobą, Austro!”. Na tem zakończyło się pamiętne posiedzenie ostatniej Rady Narodowej. Dziś po południu zbierze się Rada Związkowa, która przyjmie do wiadomości uchwały Rady Narodowej.

WIEDEŃ. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Związkowej uchwalono nową konstytucję. W przemówieniu przewodniczący rady Hemal oświadczył, że nowa konstytucja stanowi rozdzielenie między przeszłością a przyszłością Austrii. Poniesiemy do grobu Austrię z 12 lutego 1918 r. b., niech żyje Austria nowa, chrześcijańska i niemiecka.

WIEDEŃ. (Pat). Dziennik ustaw państwa ogłosił dziś rozporządzenie rządu, datowane z 24 kwietnia wprowadzające w życie nową konstytucję. Nowa konstytucja obejmuje 182 artykuły i 13 rozdziałów.

KONKORDAT I ZMIANA RZĄDU.

Równocześnie z konstytucją wchodzi w życie także i konkordat, którego podpisanie spodziewane jest dziś koło północy.

Rekonstrukcja gabinetu oczekiwana jest w dniach najbliższych, być może, nawet w dniu jutrzejszym.

Pracowity miesiąc Ligi Narodów.

GENEWA. (Pat). Sekretariat generalny Ligi Narodów zapowiada w wydanym dziś komunikacie, że działalność Ligi będzie w miesiącu maju wyjątkowo ożywiona. Poza 79 sesję rady Ligi Narodów, która rozpocznie się 14 maja, przewidywane są m. in. sesje komitetu finansowego, komitetu higieny, komitetu zwalczania używania opium i narkotyków oraz sesja komitetu komisji mandatowej.

Warszawa — Poznań — Berlin

BERLIN. (PAT). — Dziś o godzinie 16.20 na lotnisku w Tempelhofie wylądował pierwszy polski 3-silnikowy pasażerski samolot pilotowany przez znanego lotnika Bużynskiego. Lotem tym otwarta została normalna komunikacja powietrzna Warszawa — Poznań — Berlin.

Aparatem polskim przybył wicedyrektor polskich linii lotniczych LOT inż. Krzyżkowski, sekretarz generalny LOT-u Wł. cz.ński przedstawiciel PAT-a Przybyłowski, oraz przedstawiciel Polskiego Radja Strzeleckiego. Goście witali w zastępstwie ministra lotnictwa Goeringa podsekretarz stanu Mileh, dalej dyrektor ministerialny w ministerstwie lotnictwa Fisch, naczelny dyr. Lufthanzu Wronsky oraz dyr. Gablentz i Luz. W zastępstwie posła RP. wital goście radca Lubo mski oraz konsul generalny w Berlinie Gawroński.

Po odegraniu hymnu narodowego goście udali się do salonu recepcyjnego aeroportu, gdzie byli podejmowani herbata. W czasie przyjęcia podsekretarz stanu Mileh powitał imienia rządu Rzeszy oraz ministra lotnictwa Goeringa przybyłych gości. Odpowiedział mu w imieniu poselstwa radca Lubo mski a w imieniu LOT-u wicedyr. Krzyżkowski. Goście polscy w czasie poloty w Berlinie są gośćmi niemieckiej Lufthanzu.

Goście z Genewy w Łotwie.

RYGA. (PAT). — Podsekretarz Ligi Narodów Walters i zastępca szefa sekcji ekonomicznej Ligi Narodów przybyli dziś do Rygi i byli przyjęci przez prezydenta republiki. Podróż ma charakter nieoficjalny.

Międzynarodowy kongres w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Podsekretarz stanu w ministerstwie opieki społecznej dr. Kazimierz Duch wyjeżdża w dniu 30 b. m. do Rzymu na międzynarodowy kongres poświęcony sprawom ubezpieczeń społecznych. Kongres ten przy udziale przedstawicieli kilkunastu państw europejskich odbędzie się w czasie od 4 do 10 maja b. r.

2.281 500 zł. dla bezrobotnych

W dniu 28 b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem wiceministra opieki społecznej, dr. Kazimierza Duchy, posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którym ustalono preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc maj. Preliminarz ten przewiduje po stronie wpływu kwotę 2.786.314 zł. z tytułu wkładów na ubezpieczonych robotników i ustawowej do płyty ze skarbu państwa. Na zasłki dla bezrobotnych robotników preliminarz ustala na maj sumę 2.281.500 zł. Przewidywana liczba bezrobotnych, uprawniających do pobierania zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia wyniesie w maju około 50.000 osób.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Berlin 208,70 — 209,22 — 208,18. Londyn 27,07 — 27,22 — 26,96. Nowy York 5,26 — 5,29 — 5,23 i pół. Kabel 5,26 i pół — 5,29 — 5,24. Paryż 34,95 — 35,04. Szwajcaria 171,55 — 171,60 — 172,00. Dolar w obr. przyw. 5,23. Rubel: 4,65 — 4,67.

Kronika telegraficzna.

— WYCIEZKA UCZONYCH POLSKICH POD PRZEWODNICTWEM PROF. SKUBIENICKIEGO z Uniwersytetu Wileńskiego przybyła do Tyflisu. Uczelnicy polscy zaznajomili się z ustrojem konstytucyjnym republik tras kaukaskich, stanem nauczania, prawodawstwem i t. d.

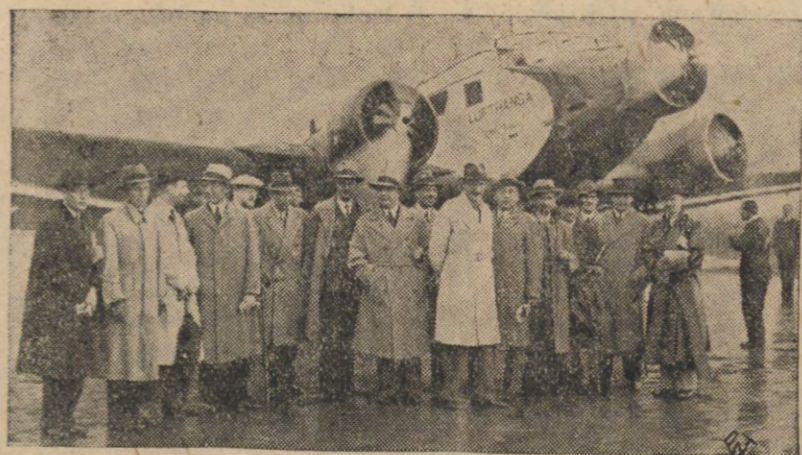
— POS. NADZWYCZAJNY i min. pełnomocny Kisz de Nemeszker wręczył przywzdytowi Lotwy Kwiesisowi listy uwierzytelniające.

MARCONI, 17-ry święci 60-letnie swych urodzin, pracuje na jachtach „Elettra” nad jakimś tajemniczym wynalazkiem. W depeszy, wysłanej do Londynu, Marconi wyraził nadzieję, że za rok lub dwa ogłosi wynalazek tak samo sensacyjny, jak w roku 1901, kiedy pierwsza depesza radiowa wysłana była przez ocean Atlantycki. Laboratorium Marconiego strzeżone jest przez osobną straż.

— W WYBORACH UZUPELNIAJĄCYCH DO PARLAMENTU FRANCUSKIEGO w okręgu Mantes b. poseł niezależny Bergery uzyskał 8.788 głosów, podczas gdy jego konkandydat z unji narodowej — 8.489 głosów.

— W KOPALNI WĘGLA w Leigh w Lan cashire (Anglia) nastąpił wybuch gazów, wskutek którego zginęło kilkunastu górników. Dotychczas wydobyto z szybu na powierzchni ziemi 5 trupów. W chwili wybuchu pod ziemią znajdowało się 300 górników.

— OBLAKANY CIESLA w kilka minut po mszy św. zastrzelił księdza Juljusza Moscatiego, proboszcza Notre Dame du mont Carmel w N. Yorku. Zabójca ranił ciężko bratową księdza. Proboszcz zginął od kul, kiedy usiłował obronić zrannego księdza przed obkamykaniem napastnikiem. — PRZEZ RYGE DO BERLINA PRZEJAZD TRANSPORT ZŁOTA SOWIECKIEGO w wysokości 4.000 kg. Jest to już 10 zwozów transportu złota rosyjskiego z kopalni syberyjskich, który w niezbyt długich odstępach czasu został przewieziony przez Rygę.



Odlot dziennikarzy polskich do Berlina.

W sobotę wystartował do Berlina samolot Lufthansy, wiozący wycieczkę dziennikarzy polskich pod przewodnictwem red. Tadeusza Świąckiego. Wycieczkę tej towarzyszy przybyli specjalnie z Berlina przedstawiciele niemieckiego Min. Propagandy. Na zdjęciu widzimy samolot Lufthansy a

chwile przed odlotem wraz z uczestnikami wycieczki dziennikarzami polskimi, przedstawicielami Rzeszy niemieckiej, poselstwa niemieckiego i M. S. Z.

Jak już donosiliśmy, w wycieczce tej m. in. wziął udział redaktor naczelny naszego pisma p. Kazimierz Okulicz.

Delegacja polska wyjeżdża do Estonji.

TALLIN. (Pat). Delegacja polska, składająca się z marszalka Senatu Raczkiewicza, prezesa BBWR, płk. Sławka, ministra pracy i opieki społecznej Hubickiej i płk. Rusina będzie przyjechała przez szefa państwa Pätsa, prezydenta Einbunda oraz ministra spraw zagranicznych. Na dworcze obecna będzie straż honorowa Kaitselfiltu. Delegacja polska, która przybywa do Tallina w dniu 3 maja, spędzi w Estonji 3 dni, 2 w Tallinie i 1 w Tartu.

Halka ma lat 75!

Nie młoda to dziewczyna, ale nie znać na niej zmarszczek, ani widać zgrzybiałości, może dlatego, że, wysywdyżąc się w Polsce od lat 75-ciu bez rywalki. Zawsze ona „Halina — dziewczyna” jest reprezentacyjną ozdobą narodowych i dostojnych uroczystości i na falach płynnych, melodyjnych tonów naszego Moniuszki wypiewuje swą tragiczną dołę podhalanki, skrzywdzonej, uwiedzionej i porzuconej przez panicza ze dworu.

Ciekawym jest, że Moniuszko, tak bardzo wileński, taki nasz w rozlewnej tęsknocie swej muzyce wpadał w ucho bez zgrzytów i dysonansów, obrat jako „klimat” dla swej opery podgórski zamek Stolnika. Pieczę wystawienie Halki estradowo miało miejsce w dniu 1 stycznia 1848 r. i doszło do skutku dzięki zapawianiu amatorów, wśród których rej wodził popularny i świetny śpiewak Bonoldi odzwierciedlający partję Jontka „która sądząc sercem kompozytorem nie, dy lepiej oddana nie będzie”, jak pisał autor w liście do krytyka muzycznego Sikorskiego, „Osób było 301, kosztą wprawdzie straszliwie bo 123 rb. okrońto się wszakże cośkolwiek... I pomyśleć, że to się działo na Litwie gdzie w owej epoce latyfundijska magnackie liczone na dziesiątki tysięcy, dziesięcin, a podatków tak jak nie było.

W Warszawie później frekwencja na Halcę ze słynną Dowiałowską dochodziła (na 144-m przedstawieniu) do 725 rb. (za życia autora opera jego, najslawniejsza i dotąd z polskich kompozycji tego rodzaju doczekała się 152 przedstawień, co się uważało za bardzo piękny dowód talentu).

W Wilnie jak wiemy Halkę wystawiono... otóż to, że nasz Pan Lucjan Uziębło twierdzi, że w 1854 r. a Jachimiecki, że w 1852. Opera miała wtedy tylko dwa akty, śpiewali, (16 lutego), L. Kiersnowski — cześnika, córka jego Zamecka — Zofję, Nowakowski — Dziebko, Halkę — Walerja Rostkowska, Jontka — Em. Kleczyński, dyrygował sam kompozytor. Pierwsza Halka zmarła jako 91 l. staruszka w przytułku św. Franciszka Salezego na Solecu i spoczywa na Powązkach, gdzie również prosty kamień z napisem Moniuszko, przypomina naszego muzyka.

Halkę śpiewał cały szereg artystek, z nich Paulina Riwoli, Salomea Kruszelnicka, Janina Korolewicz-Waydowa, Helena Zbońska-Ruszkowska, Matylda Polńska-Lewicka, Helena Lipowska, zaś Jontkiem od lat 30 pozostaje bez konkurencji Ignacy Dygas. W 1858 r. śpiewali Paulina Riwoli i Julian Dobroski, ona miała lat już 38, on 47 — jednak głosy ich przepięknie brzmiały w lirycznych i dramatycznych arjach opery.

W obecnej chwili, z powodu 60-lecia Tow. Muzycznego Warszawskiego, i wielce ciekawej wystawy zbiorów, wśród których znajdują się nieocenione obiekty z kolekcji p. Wrocłkiego, oglądamy wśród eksponatów takie pamiątki jak fortepian Moniuszki, portrety: Chopina (Kolberg), Kurpińskiego, Moniuszki i t. p. i wiele innych. Wilno specjalnie musi się tego interesować, jako że od nas wypłynęła na falach tonów ta biedna dziewczynka, mimo jubileuszu 75-lecia

Hro.

TYDZIEŃ PROPAGANDY TANIEJ KSIĄŻKI

POŁĄCZONY Z WYPRZEDAŻĄ KSIĄŻEK RZADKICH I WYCZERPANYCH POŁĄCZONY Z WYPRZEDAŻĄ

1-12.V.1934. Zwiedzajcie Księgarnie 1-12.V.1934.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Urlopy dla skazanych b. postów z Centrolewu.

Wczoraj departament karny Ministerstwa Sprawiedliwości wydał decyzję w sprawie dwóch podań o urlopy więzienne, zgłoszonych przez b. postów Centrolewu.

B. pos. Pułek otrzyma urlop na przeciąg 6 miesięcy, t. j. do 1 sierpnia b. r. Udzielenie urlopu nastąpi celem umożliwienia pos. Pułkowi likwidacji spraw swej kancelarii i wydania książki p. t. „Historja gminy

Chocznia”. Równocześnie decyzją ministra sprawiedliwości przedłużono urlop zdrowotny b. pos. Mastkowi o jeden miesiąc, t. j. do dnia 3 czerwca włącznie. Przedłużenie urlopu udzielone zostało dla zakończenia kuracji zdrowotnej.

Jak wiadomo, wskutek cukrzycy Mastek przebywa na urlopie już od 4 marca.

Parzyński skazany na 4 lata więzienia.

Dziś o godz. 2 po południu Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie adwokata Parzyńskiego, oskarżonego o przywłaszczenie depozytów swych

kljentów, sięgających 500 tys. zł. — Adwokat Parzyński skazany został na 4 lata więzienia.

Awanse urzędników.

30 b. m. w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych przystąpiono do doręczania urzędnikom dekretów awansowych. Jak już donosiliśmy, ogółem obejmą one z dniem 1 maja r. b. około 15 tys. urzędników. Największa liczba awansów przypada na najniższe grupy uposażeniowe, a mianowicie od grupy 7 do 11-j. Na teren Warszawy przypada około 14 proc. ogólnej liczby obecnych awansów, reszta 86 proc. — na prowincję. Należy przy tym pamiętać, że ogółem grup uposażeniowych jest obecnie 12. Awanse obejmują niższe grupy, tak, że poważna liczba funkcjonariuszów najniższej 12 grupy płac zostanie awansowana do

11 grupy. Jednocześnie prostujemy pierwotną wiadomość, jakoby awanse objąć miały tylko grupy do 9 włącznie.

Protesty wyborcze.

Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał protesty wyborcze przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 50 Lwów—Miasto. Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd postanowił odczytać ogłoszenie decyzji do dnia 14 maja. Ponadto ogłoszono decyzję w sprawie protestów przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 26 — Lublin, które rozpatrywane były 16 kwietnia. Sąd postanowił zarządzić postępowanie dowodowe.

Autonomiczne państwo żydowskie w Angoli?

Nowe perspektywy dla akcji sjonistycznej.

LONDYN. (Pat). „Daily Herald” donosi dziś o wyjeździe specjalnej delegacji żydowskiej do Lizbony celem podjęcia z rządem portugalskim narad w sprawie projektu osiedlenia Żydów w Angoli. Rząd portugalski zasadniczo akceptować miał plan kolonizacji żydowskiej w Angoli, również rząd brytyjski odnieść się miał do tego planu przychylnie.

autonomicznego państwa żydowskiego pod protektoratem Ligi Narodów. Sprzeciwia się temu jednak rządom portugalski, który nie chce dopuścić do ingerencji Ligi Narodów na swym terytorjum kolonizacyjnym i pragnie, aby koloniści przyjęli obywatelstwo portugalskie.

Plan kolonizacyjny Angoli zawiera w sobie bardzo szerokie możliwości, i stać się może rozwiązaniem nietylko dla 60 tys. uchodźców z Niemiec, ale dla całego żydostwa w ogóle, otwierając nowe, zmienione perspektywy dla akcji sjonistycznej.

PALACZU! Czy próbowałeś już najlepsze tutki do papierosów „D W U S T N I K I” Fabryki Gliz Patentowanych „te-de” Jan Plotowski i S-ka Warszawa — Sosnowiec

uczniowskie (przepisowe) dla uczni i uczenic w wielkim wyborze poleca Bazar Przemysłu Ludowego — Wilno, Zamkowa 8.

W Chicago — jak w Chicago,

ale tym razem ofiarą padła polska instytucja.

CHICAGO. (Pat). Przed zamknięciem biura w gmachu Związku Narodowego Polskiego do pokoju kasjerki na trzecim piętrze weszło 6 bandytów, uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe, kazali oni wszystkim urzędnikom stanąć pod ścianą z podniesionymi rękami, a kasjerce pannie Masłowskiej polecieli wydać sobie znajdujące się w kasie walory. Bandyci zabrali 1524 dol. gotówki, 8 tys. dol. w papierach wartościowych i czeki na sumę 10 tys. dol., których oczywiście nie będą mogli spieniężyć. Wychojąc z biura, bandyci zabrali z sobą p. Masłowską, jako żywą tarczę na wypadek, gdyby który z urzędników

chciał do nich strzelać i puścić ją do piero, gdy wsiadli do czekającego na nich samochodu.

Napad ten był starannie przygotowany i niezawodnie dokonany w porozumieniu z osobą, która była doświadczonej obywatelką z warunkami i zwyczajami biur związkowych. Bandyci musieli-wiedzieć dokładnie, o której godzinie otwierają się kasy i o której przejeżdża po pieniądze samochod pancerny, który właśnie przybył już po ich ucieczce.

Związek straty w tym wypadku nie poniesie, gdyż biuro było ubezpieczone od napadów.

Niesamowita ulewa w Berlinie.

BERLIN. (PAT). — Ubiegłej nocy przesła nad Berlinem i okolice niezwykle gwałtowna burza gradowa połączona z piorunami. Wichura wyrządziła wielkie szkody

w mieście i okolicy. W kilku dzielnicach miasta woda pozatapiała płowice. Również uciepiali dworce kolejki podziemnej. — Ruch pieszki i kolowy został zupełnie wstrzymany. W teatrze ludowym woda wdarła się do foyer i widzowie musieli się schronić na galerje. W jednym z wielkich szpitali państwowych musiano opróżnić sale parterowe z powodu zalania ich przez wodę. Straż pożarna wyzwała była w 900 wypadkach. Alarmujące wiadomości nadchodziły również z prowincji, gdzie wichura wyrządziła wielkie spustoszenia. W okolicach Angermundy i Eberswald nastąpiło oberwanie się chemury. Wzbrana potoki zalały pola, niszcząc zasiewy. Na szosie pod Angermunde piorun uderzył w samochód, wyrzucając kierowcę do rowu

Z t-wa krajoznawczego.

WARSZAWA. (PAT). — W niedzielę dnia 29 kwietnia odbyło się 28 zzwyczajnie zebranie delegatów polskiego t-wa krajoznawczego. Na zjazd przybyło 87 delegatów z 43 oddziałów. Zebranie otworzył prezes PTK, marszałek senatu Władysław Raczkiewicz. — Wygłoszono referaty a w końcu obrad przyjęto wniosek o połączeniu PTK. z polskiem t-wem tatrańskim, co przyczyni się w duży stopniu do zjednoczenia i skoordynowania ruchu turystycznego. Wreszcie udzielono absolutorjum władzom głównym t-wa

Aszkenazy laureatem literackim stolicy.

WARSZAWA. (PAT). — W poniedziałek dnia 30 kwietnia pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Warszawy Polskiego odbyło się posiedzenie sądu konkursowego na grody literackiej miasta Warszawy na rok 1934.

Jury złożone z prof. Ujejskiego, Juliusza Kaden-Bandrowskiego, Wacława Sieroszewskiego, Wincentego Rzymowskiego, Konrada Górskiego, Jana Hertz, Ignacego Balińskiego, Ferdynanda Goetla, Zofji Natkowskiej, Zdzisława Kleczyńskiego i Kozikowskiego z posteró 10 kandydatów przyznało nagrodę Szymonowi Aszkenazemu, autorowi „Ks. Józefa Poniatowskiego, „Łukasinię”, „Le gjonu Dąbrowskiego” i innych.

Taki czytelnik to abonent wypożyczalni, dla takich warto i trzeba tworzyć gabinety lektury, wypożyczalnie, ogniska, biblioteki podręczne, miejsca gdzie może pograć się w czytaniu. Mnóżmy takie ośrodki. Kupujmy samą książkę! Darowujemy te, które są nam niepotrzebne do bibliotek wojskowych, do domów młodych na wsi, rozsiewajmy książkę jak ziarno.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za miesiąc maj i wyrównanie zaległości. Do numeru dzisiejszego załączamy blankiet czekowy P. K. O. z numerem konta naszego wydawnictwa Nr. 80.750 dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych. W razie nieuregulowania należności do 5 b. m. dalsze wysyłanie naszego pisma zostanie bezzwzględnie wstrzymane

„Wiosna, urok i śmierć“.

Leży przedemną książka, która powinna znaleźć się w każdym domu polskim. Bo pokolenia, które rosną teraz i które przyjdą kiedyś, będą mogły uczyć się z niej innych wartości, niż te, których uczy tempo nowego życia i walka o byt. Z kart tej książki poznają najwspanialszą, najprostsą prawdę o wielkim, złotym bohaterstwie polskiej dziewczyny — kresowej panienci, często noszącej je szeze mundurek szkolny i długie warkoczki.

Największe bohaterstwo błędnie wobec bezgranicznego poświęcenia, wobec meczńskiej, straszliwej śmierci tych dziewcząt, podobnych kwiatom czy motylom.21 peowiczek z K. N. 3 odznaczono orderem „Wirtuti Militari”, w tej liczbie tylko 5 żyjących, reszta w ilczbie 16 — zginęła, rozstrzelana, po przejściu najwyższych poniewierce i katuszy. 68 peowiczek otrzymało 87 „Krzyży Walecznych”, w tej liczbie 11 po śmierci. (Liczbę odznaczeń Krzyżem i Medalem Niepodległości autor nie podaje, wobec tego, iż akcja odznaczeniowa nie jest jeszcze ukończona). — Uśmiechają się do nas na fotografii, są wciąż jeszcze wdziękiem i czarem życia — i takie już po zostaną w naszej pamięci, bo nikt z nas nie był z nimi w ostatniej chwili męczeństwa, gdy uśmiech i radość spojrzenia zmieniły się w ciężość bólu i znuzenia śmiertelności. Przycyć parę najbardziej charakterystycznych opisów tego bohaterstwa

*) „Praca Kobiet w P. O. W. Wschód” — Ignacy Ziemiański, Warszawa 1933 r. Nakładem autora.

komisarza bolszewickiego, w chwili, gdy wychodziła z mieszkania. „Pada ją, rozbiła jeszcze sobie czoło o stopnie ganku...”

Jadwiga Goszczycka (Kijów). „Żywa, wesoła, ujmowała wszystkich swym wdziękiem i subtelnością...” „Została aresztowana w Kijowie, 8



Na zdjęciu moment po poświęceniu sztandaru Związku Peowiaków Okr. Wileńskiego w dniu 29 b. m. Pośrodku gen. Rydz-Śmigły.

marca 1920 roku. Wiedziała od początku, że dla niej ratunku niema. Mimo to, nie zalała się ani razu, podtrzymywała na duchu koleżanki. Torturwana, bita po twarzy — usiłowała się potem powiesić na kratach celi więziennej. Zdjęto ją jednak z pętl, by potem rozstrzelać.

Łzy przesłaniają wzrok, gdy czytamy odbitkę kartki, pisanej przez nią ołówkiem, z wzięcia, do rodziny. „Jedyna pociecha dla mnie, że do końca wytrzymałam”. „Mamusiu,

proszę się trzymać, ile sił starczy — nie mam słów — tak ciężko. Kochająca córka Dziunia”.

Ela Sikorska. „...Prowadziła kursy dla analfabetów. Z poświęceniem pracowała w P. O. W. Aresztowana razem z J. Goszczycką...” „Poddano ją torturom za pomocą maszyny elek

1920 roku. Patrzą na nas z fotografii. Obie śliczne. Hania Węgrzynowska — to dziecko jeszcze, z warkoczycami, o drobnej twarzyczce i dużych, czarnych oczach. Czytamy: „była zdolna, wielkie nadzieje rokującą malarką”.

„Pełniła na terenie Odessy obowiązki wywiadowczy, wykazując duży inicjatyw i odwagi”. „Zabrały ze sobą do grobu wszystkie, powierzone im tajemnice”.

Helena Metelska (Kijów). Od początku miała przecucie, że będzie musiała zginąć. Mówiła do koleżanek: „Jaka szkoda, że już wypadnie umrzeć. Ja tak mało jeszcze zrobiłam w życiu”. Na badaniach zniósła wszystkie tortury i nie wydała nigogo”.

Marja Przedzymirska. Złotowłosa pełna życia i humoru. Traktowała bolszewików wyniosłe i bez cienia trwogi. Bito ją i torturowano. Gdy strzelano do niej, odwróciła się twarzą do strzelających i zawołała: „Niech żyje Polska, niech żyje Piłsudski” Na zakończenie wspomnie jeszcze o jednej — że znałam osobiście.

Bronka Ziemiańska, jedyna siostra autora, była moją władzą w harcerstwie. (Jak się okazało potem, ona to była założycielką drużyn żeńskich harcerskich w Żytomierzu) Pamiętaj ją z moich pierwszych czasów szkolnych, jako „Druhnę Drużynową”, drobna, wątła i zawsze zapracowana. Dopiero po jej śmierci dowiedziałam się, że już wtedy była kurjerką w P. O. W.

„Inne było kiedyś życie, tam, na Kresach wśród pachnących stępów i łąk — i wśród zimowych, niezmiernych obszarów. Wędrowały niemi kurjerki po niezliczone razy, ku granicy Ojczyzny kraju, którego wiele z nich nie miało urzecz nigdy... Inne było tam kiedyś życie — inne wartości i treść otaczającego świata.

Czytamy o tem w tej dziwnej książce, która jest cała jakgdyby żywym sercem, pulsującym czerwona krwią. Która jest Sercem, Ofiarą i Miłością.

„Inne było kiedyś życie, tam, na Kresach wśród pachnących stępów i łąk — i wśród zimowych, niezmiernych obszarów. Wędrowały niemi kurjerki po niezliczone razy, ku granicy Ojczyzny kraju, którego wiele z nich nie miało urzecz nigdy... Inne było tam kiedyś życie — inne wartości i treść otaczającego świata.

Czytamy o tem w tej dziwnej książce, która jest cała jakgdyby żywym sercem, pulsującym czerwona krwią. Która jest Sercem, Ofiarą i Miłością.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Jeden z wielu fotogenicznych.

Z kawałów złodziejskich, o których do noszą pisma, poniższy zasługuje na wyróżnienie zwłaszcza, że wdarzył się w miłośnicę filmowej Hollywood, gdzie jak wiadomo filmy, zdjęcia, diwy, aparaty i amanty są alfą i omegą życia.

Pewnego dnia przechodził sobie rankiem w tem mieście jedną z ulic zgrabny i ganccki młodzieniec, gdy spostrzegł na przeciwnie stronie rubasia, który rzucił się na przechodzącą młodą dziewczynę i wyrwał jej torebkę z ręki.

Krew zawrzała w młodzieńcu jak ukrop w garnku. Bez namysłu rzucił się na złodzieja i wspaniałym sierpowym w szezęce postął go do dziesięciu na bruk ulicy, potem odebrał mu torebkę i oglądnął się za jej właścicielką.

Tymczasem właścicielka stała na chodniku i zaśmiewała się srebrzyście. Zamiast podziękować wybawcy, wskazała na jakiegoś innego draba, który właśnie wyłonił się z aparatem do zdjęć i zakomunikował mu, że właśnie to co widział było próbą do zdjęć kinematograficznych, które zaraz nastąpią.

— Obroniłeś mnie pan tak wspaniale — rzekła. — że wartoby taką scenę sfilmować. O ile pan nie ma nic przeciw temu, to byłoby bardzo dobrze, gdyby pan z nami odegrał tę scenkę. Jest pan przystojny i posiada pan niezłe warunki — dodała obrzucając go zalotnym spojrzeniem.

Facet żywo wyraził zgodę na tę propozycję, przeprosił draba znokautowanego, poznał się z aparatem i przez pewien czas wyprawiał różne głupie miny i ruchy przed aparatem wedle wskazówek całej trójki. W końcu kazano mu paść na bruk i leżeć tak twarzą do ziemi, co postuszenie i skrupulatnie również wykonał.

Leżał tak dłużyż czas, aż mu się to w końcu znudziło i podniósł głowę. Najważniejsze teraz stało się nie to, co zobaczył, lecz to, czego nie zobaczył. A nie zobaczył diwy, dwóch drabów, aparatu do zdjęć, własnego złotego zegarka, portmonetki i portfela.

Nie zobaczy już prawdopodobnie nigdy ani tych ludzi, ani tych rzeczy. Wel.

PIEGI CERE OCZYSZCZA I ODMŁADZA TYLKO PRAWIDŁA DO STERILIZACJI „BENICININA”

Licho może wziąć chudego, Zanim schudnie tłusty — Śpiesz los kupić u Wolańskiej, Wielka numer sześć.

Estońsko-polskie t-wo zblżenia.

TALLIN. (PAT). — Estońsko-Polskie Towarzystwo Zblżenia, założone początkowo w Tallinie i Tartu, rozszerzy swą sieć niabawem założeniem analogicznych towarzystw w Rakverie i Voru. Wszelkie te towarzystwa zamierzają 3 maja uczcić święte narodowe polskie uroczystości akademiami. Akademia w Tallinie odbędzie się w sali koncertowej „Estonia”. Oprócz przemówień o kolocalnościowych przewidziany jest koncert symfoniczny pod batutą dyr. Mazurkiewicza z udziałem artystów polskich.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za miesiąc maj i wyrównanie zaległości. Do numeru dzisiejszego załączamy blankiet czekowy P. K. O. z numerem konta naszego wydawnictwa Nr. 80.750 dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych. W razie nieuregulowania należności do 5 b. m. dalsze wysyłanie naszego pisma zostanie bezzwzględnie wstrzymane

„Wiosna, urok i śmierć“.

Leży przedemną książka, która powinna znaleźć się w każdym domu polskim. Bo pokolenia, które rosną teraz i które przyjdą kiedyś, będą mogły uczyć się z niej innych wartości, niż te, których uczy tempo nowego życia i walka o byt. Z kart tej książki poznają najwspanialszą, najprostsą prawdę o wielkim, złotym bohaterstwie polskiej dziewczyny — kresowej panienci, często noszącej je szeze mundurek szkolny i długie warkoczki.

Największe bohaterstwo błędnie wobec bezgranicznego poświęcenia, wobec meczńskiej, straszliwej śmierci tych dziewcząt, podobnych kwiatom czy motylom.21 peowiczek z K. N. 3 odznaczono orderem „Wirtuti Militari”, w tej liczbie tylko 5 żyjących, reszta w ilczbie 16 — zginęła, rozstrzelana, po przejściu najwyższych poniewierce i katuszy. 68 peowiczek otrzymało 87 „Krzyży Walecznych”, w tej liczbie 11 po śmierci. (Liczbę odznaczeń Krzyżem i Medalem Niepodległości autor nie podaje, wobec tego, iż akcja odznaczeniowa nie jest jeszcze ukończona). — Uśmiechają się do nas na fotografii, są wciąż jeszcze wdziękiem i czarem życia — i takie już po zostaną w naszej pamięci, bo nikt z nas nie był z nimi w ostatniej chwili męczeństwa, gdy uśmiech i radość spojrzenia zmieniły się w ciężość bólu i znuzenia śmiertelności. Przycyć parę najbardziej charakterystycznych opisów tego bohaterstwa

*) „Praca Kobiet w P. O. W. Wschód” — Ignacy Ziemiański, Warszawa 1933 r. Nakładem autora.

J. Janicka.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Zapomniane mogiły nieznanych szarych polskich żołnierzy.

Piętnaście lat minęło, kiedy na naszej ziemi rozżyła się straszna burza wojenna. Lała się krew strugą w ofierze dla umiłowanej ojczyzny. Z dziażdżną miną szli nasi żołnierze do boju. Legli snem wiecznym w obronie wolności, w obronie Rzeczypospolitej. Szara matka-ziemia przygarnęła ich kości.

Lecz jakże smutno, że jeszcze dotąd na naszych ziemiach jest sporo mogił onych szarych bohaterów, porozrzucanych w lasach, przy drogach, na polach. Czy jest ktoś, komu te mogiły mogą być obojętne? A jednak nikt nie затroszczył się nawet o trwały krzyż, jakiś znak, któryby chronił je od zagłady, szczególnie, że mogą być zaarane, jak niestety, to już zrobiono z wielu takimi mogiłami.

Dla przykładu chociażby przytoczę: przy drodze Smorgonia — Kulesze, w odległości 1 1/2 km. od wsi Kulesze, gminy wojostowskiej, powiatu wileńskiego (przy słupie telefonicznym Nr. 181), 80 mtr. od drogi głównej, znajduje się mogiła nieznanego żołnierza-legjonisty, porośła chwastami, zapadła, przy której znalazłem resztki zgniłych, pokrwawionych bandażi. Naocznymi świadkami świadczyli, iż w tym miejscu spoczywa od roku 1920, zmarły od ran legjonista, który legł w bitwie z bolszewikami pod wsią Narocz-Skorgi gm. wojostowskiej. Druga podobna mogiła, również w zupełnym zaniedbaniu, (bydło się pasie) leży w odległości pół km od wsi Popowce, gminy wojostowskiej. Nazwisko poległego udało mi się ustalić. Jest to s. p. Wawrzyniec Sobczek, leg., zabity pod wsią Morgi. Trzeci, s. p. Antoni Stęka, pogrzebany został na cmentarzu parafialnym w Wojostomiu. Miał lat 16 gdy zginął. Poszedł bronić ojczyznę, jako ochotnik. Rodem jest z Pomorza (tego ostatniego mogiłę staraniem niżej podpisanego uporządkowano. — A ileż jest takich mogił, których i ślad zaginął? Smutne to naprawdę.

A wszakże im, tym naszym szarym żołnierzom zawdzięczamy wolność. Oni wykazali, żeśmy nie znikczemnieli, że zdolni jesteśmy do ofiary krwi i życia dla Ojczyzny! Polegli, lecz czy mają dowody należytej pamięci? — Jakże inaczej troszczyć się o groby swoich poległych żołnierzy, Niemcy, od których należy w tym względzie brać nam przykład. Sprawę poszanowania mogił i opieki nad nimi zawarowali nawet w traktacie pokojowym, stawiając jako zasadniczy warunek.

U nas, niestety (z małymi wyjątkami), jakże rażąca jest krótka pamięć nawet po zmarłych bliskich krewnych. Istniejące porządki na naszych cmentarzach, szczególnie wiejskich, są najwomniejszym tego świadectwem. — Cmentarze wiejskie są przeważnie przepalone; grzebią na nich bez żadnego planu, ot tak, jak i gdzie się komu podoba. Stare nagrobki zwykle przy grzebaniu są niszczone i deptane, cmentarz często jest nieogrodzony, a w porze letniej wódcy się po nich trzoda chlewna, lub konie.

Opieka nad cmentarzami zasadniczo należy do obowiązków Samorządów gminnych. Zarządy gminne jednak przeważnie błędnie sobie tłumaczą, że troska i piecza nad cmentarzami należy do związków wyznaniowych. — To wzajemne przetrzymanie odpowiedzialności powoduje właśnie stan zaniedbania miejsc wiecznego spoczynku tych co już odeszli.

Dlatego też sprawa tej opieki musi być ściśle w każdej gminie wyjaśniona i ustalona, by wreszcie skończyć z tym opłakany stan rzeczy. Przedewszystkiem jednak powinniśmy się zaopiekować opuszczonymi mogiłami tych, co za wolność naszą życie swe oddali.

Teatr muzyczny „LUTNIA“
DZIS
Premjera
Niech żyje młodość!
Ceny letnie.
W PIĄTEK
K. Krukowski
i T. Mankiewiczówna

„Czerwony“ gołąb.
Zatrzymanie kilku wyrotowców
W związku z dnem 1 maja dała się w ciągu ostatnich dwóch dni wycieczka elementów komunistycznych. Onegdaj wieczorem nad miastem zauważono gołębia z przyczepioną do szyi czerwoną płachtą zawierającą jakieś komunistyczne hasła w związku z pierwszym maja.

Brasław.

KULTURALNY KACIK W POWIECIE BRASŁAWSKIM.
Pod przewodnictwem nauczycielki p. Albinę Kłindukowej zostało zorganizowane teatralno-kulturalne kółko z miejscowej młodzieży we wsi Linkowszczyzna gminy przibrodzkiej, oraz pod kierownictwem tejże nauczycielki zorganizowano amatorską słowną orkiestrę złożoną z powożeniem w okolicznych miasteczkach i wsiach. Linkowscy artyści amatorzy wykonali całkiem dobrze szereg przedstawień w miasteczkach: Przebrodzi, Miorach i Połochie; były grane z wielkim powodzeniem „Sublokatorka“, „Bogata wdowa“, „Werbelt domowy“ i szereg innych utworów słusznie nagrodzonych za systematyczną pracę przez przybyłą na to przedstawienie tłumnie publiczność.

Należy podkreślić dobrze odegraną rolę w szczególności przez: Michała Piluczonka, Jana i D. mitra Popowych, Ignacego Alchimowicza, Ninę Popową, Wierę Markiewiczównę, Olę Piluczonkę i Ksenię Pankiewiczównę. Na pytanie skierowane do artystów kiedy mają czas na studjowanie i próby odpowiadano, że w każdej wolnej chwili od roboty polowych. Takich wolnych chwil jest dużo w każdej wsi i byłoby bardzo pożądanym, aby te chwile wsi Linkowszczyzny były przykładem dla każdej innej wsi. Dobrze byłoby samodzielną instrumenty muzyczne zastąpić fabrycznymi; w tym celu winien przyjąć z pomocą miejscowy samorząd.

Traby.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA W TRABACH.
Zgromadzenie to odbyło się w dniu 15 kwietnia b. r. w zgromadzeniu brała udział duża ilość członków.
Po wysłuchaniu sprawozdania, które przedłożył przewodniczący Zarządu Kasy kierownik szkoły powszechnej w Trabach p. Kazimierz Dus, Walne Zgromadzenie jedno głośnie zatwierdziło sprawozdanie, bilans, oraz rachunek strat i zysków za 1933 rok i udzieliło Zarządowi absolutorjum z czynności tego roku.
Osiągnięta nadwyżka — zł. 1049 gr. 32 uchwalono podzielić w sposób następujący: 25% przełać do funduszu zasobowego — resztę — przeznaczyć na dywidendę od udziałów członkowskich.
Po wyczerpaniu porządku obrad — Walne Zebranie mając na uwadze wyjątkową staranność szcziółoletniej honorowej pracy przewodniczącego Zarządu p. Kazimierza Dusia, jak również wysiłki jego w celu podniesienia Kasy — wyraziło mu swoje gorące podziękowanie.
Obecny.

Panie na wystawie „Len Polski“.

O popularności, jaką cieszy się w szerokich kręgach kobiecych organizacji społecznych Wystawa-Targi „Len Polski“, organizowana w czasie od 19 maja do 10 czerwca w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie, świadczy konferencja prasowa Pań, urządzona w dn. 24 ub. m. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Przybyły na nią licznie przedstawicielki piśm kobiecych i referentki mody w prasie stołecznej, oraz wybitne artystki, organizatorki wystaw mody.
Obrady zajął wiceprezes Komitetu Wykonawczego Wystawy, dyrektor Wasung, obrazując w treściwym przemówieniu dotychczasową akcję na polu iniarstwa oraz wytyczając jej nowe drogi przez spopularyzowanie tego problemu w najszerszych kołach społeczeństwa. W zakończeniu mówca zaapelował do Pań, by ideę tę przejęły do swego codziennego programu, realizując zamierzenia, wytyczone przez organizatorów Wystawy.
Następnie zabrał głos Prezes Komitetu Głównego Wystawy, generał Lucjan Żeligowski. Przemówienie to cechowała nuta najgłębszego sentymentu tak dla idei iniarstwa jak do jego kolebki, Wileńszczyzny. Generał Żeligowski, żołnierz i gospodarz, ocenia problem iniarstwa zarówno z punktu widzenia usamodzielnienia go spodarki narodowej, jakoteż instrumentu, mogącego oddać nam olbrzymie usługi na wypadek wojny.

Po przemówieniu generała Żeligowskiego, przyjętem z szczerym entuzjazmem przez obecnych, wygłosiły referaty: pani Mandukowa imieniem Związku Pań Domu na temat: „Len w każdym domu“, oraz pani Ornyż na p. t. „Len a moda“. Oba tematy, świetnie opracowane przez prelegentki, zostały rozszerzone w dyskusji, w której zabierało głos szereg mówczyń. W trakcie rozpraw wyłoniono kilka projektów, które Komitet Wykonawczy przejmie do swego programu dla uświetnienia Wystawy.

Rozszerzenie uprawy lnu w Polsce.

Czynnik rządowe prowadzą obecnie intensywne studja nad zrealizowaniem zagadnienia rozwinięcia uprawy lnu w Polsce, co leży w interesie krajowego rolnictwa, a zwłaszcza rolnictwa ziem północno-wschodnich. Studja nad tą sprawą prowadzone są przez departament przemysłowy ministerstwa przemysłu i handlu przy udziale ministerstwa rolnictwa oraz spraw wojskowych i sfer zainteresowanych, a więc rolniczych i przemysłowych. Chodzi o dostosowanie gatunku lnu do wymagań przemysłu włókienniczego, celem możliwe jak największego zastąpienia włóknem lnianym surowców zagranicznych.
Na ostatnim swem posiedzeniu zajmował się również tą sprawą komitet ekonomiczny ministrów, rozpatrując możliwości zwiększenia zbytu wyrobów lnianych, a przez to rozszerzenia zbytu lnu. Zwłaszcza zastanawiano się nad możliwością zastosowania worków lnianych w przemyśle chemicznym.

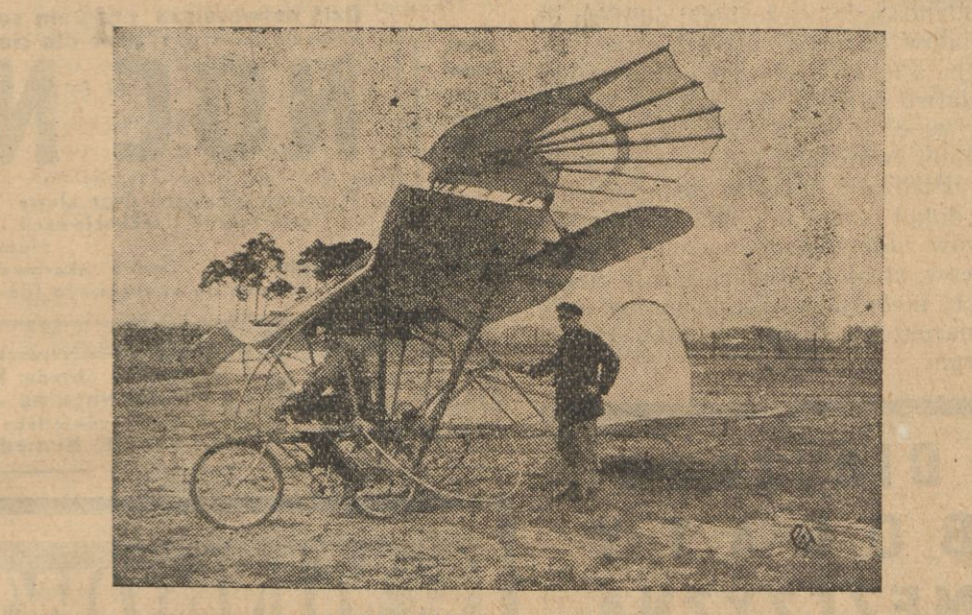
W dniu 3 maja

Uroczyste obchody w garnizonie wileńskim.

W dniu 3 maja, jako w rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 Maja 1791 roku, Komenda Garnizonu Wilno organizuje następujące uroczyste obchody:

- Środa, dnia 2 maja b. r.**
 - a) Pogadanki: W godzinach popołudniowych od będą się we wszystkich oddziałach okolicznościowe pogadanki na temat: Konstytucja 3-go Maja 1791 r.
 - b) Dekoracje gmachów: Od godz. 19 tego dnia do pobudki dnia 4 maja b. r. gmachy wojskowe udekorowane będą flagami o barwach narodowych.
- Czwartek, dnia 3 maja b. r.**
 - O godz. 10.00 odbędzie się w kościele garnizonowym św. Ignacego uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem. W nabożeństwie wzmianka udział reprezentacji władz państwowych oraz delegacji organizacji i związków wojskowych i przysposobionych.

Latający rower.



Starszy wachmistrz policji berlińskiej Karol Lindemann zbudował aparat, mogący unosić się w powietrzu przy pomocy mechanizmu rowerowego. Widzimy na zdjęciu ten aparat wraz z jego wynalazcą.

Strzał z ręki ucznia do nauczycielki.

Ciężko ranną nauczycielkę przewieziono do szpitala
Podczas lekcji 10-letni uczeń w domu swoich rodziców przypadkowo postrzelił nauczycielkę prywatną Marję Złocką, lat 23, która w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego z raną postrzałową czoła.

Zagadkowa śmierć studenta.

Wczoraj w godzinach wieczornych, w łasku przy ulicy Fabrycznej na Zwierzynie, pochodnie znalazł trupę młodego mężczyzny. Zawezwany lekarz stwierdził zgon, nie mógł jednak określić powodu śmierci.
Jak się następnie okazało były to zwłoki 22-letniego studenta U. S. B. Dawida Paaluczyńskiego zam. przy ulicy Fabrycznej 22, więc w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono jego zwłoki.
Z polecenia prokuratora zwłoki zmarłego przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba, gdzie dokonana zostanie sekcja zwłok.
Z polecenia prokuratora zwłoki zmarłego przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba, gdzie dokonana zostanie sekcja zwłok.

Na rogach rozjuszonego byka.

Tragiczny wypadek na ulicy Stefańskiej.
Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj na ulicy Stefańskiej. W podwórku domu Nr. 40 znajdują się obory, do których spędzane jest bydło z prowincji w celu sprzedaży miejscowym handlarzom.
Wczoraj kiedy rzeźnik Josel Gurwicz chciał jednego z byków zaprowadzić na rzeźnię, byk rzucił się na niego zadając silny cios rogami w dolną część brzucha.
W stanie ciężkim rzeźnika przewieziono do szpitala żydowskiego.

Krwawa zemsta opryszka.

Wczoraj o godz. 8.30 na ulicy Żydowskiej znaleziono we wnęce jednej z bram z głęboką raną ciętą w okolicy łopatki, mieszkająca „Cyruka“ przy ul. Polockiej Jana Bielunasa.
Bielunasa, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.
Policja prowadzi dalsze dochodzenie. (e)

PALACZE - ZNAWCY
JUŻ SIĘ SZKONALI, ŻE
TO SĄ NAJLEPSZE TUTKI OO PAPIEROSÓW
TYLKO „DWUUSTNIKI“
Fabryki Gilz Patentowanych „te-de“ Jan Plotowski i S-ka
Warszawa — Sosnowiec.

Wynik konkursu w firmie J. Prużan.

Wczoraj specjalnie zaproszona przez Firmę Prużan Komisja, po otwarciu opieczonych pudełek i przeliczeniu zawartych w niej pudełek i skrupulatnym przeliczeniu kartek skostatowała, że p. Stanisław Gmerek podał w swej kartce cyfrę odpowiadającą ściśle ilości pudełek w skrzyni, zaś użył więc w jej pełności na piękny skórzany neseser. Drugą nagrodę t. j. rakiety tenisowej zdobył ku swojej wielkiej radości uczeń Szkoły Rodzinnej Wojskowej Zbigniew Dębski, trzecia nagroda ładna fibrowa walizka przypadła w udziale p. Zofii Narbut.

Dziesięć wartościowych paczek z wyrobami kosmetycznymi D-ra Lustra, otrzymali ci z pośród grających, których kartki zawierały cyfrę najbardziej zbliżoną do istotnej.
Nie wszystkie wygrane są już do tej chwili odebrane, ale jak dotychczas sądzić można szczęśliwymi wybrańcami fortuny jest przeważnie młodzież szkolna i akademicy, inni, którym się tym razem nie udało, z niecierpliwością wyczekiwają będą na jakiś nowy konkurs w zawsze ruchliwej firmie J. Prużan.

Pobicie kaprala. Zajście na rogatce Kalwaryjskiej

Wczoraj wieczorem w pobliżu rogatki na ulicy Kalwaryjskiej kilku osobników w ewylnem ubraniu napadło na wracającego do koszar kaprala 5 p. p. Leg. Antoniego Pietkiewicza, zadając mu szereg ciężkich ranów.
Napastnicy zbiegli zanim na wstępie przez napadniętego alarm nadbiegła pomoc. Policja wraz z żandarmerją wszczęła dochodzenie. (e)

10 groszy Niezmiennej doskonała i oryginalna
kostka **CZEKOLADA MROŻONA PLUTOS**
KAWOWA — DESEROWA — MLECZNA — SZAMPAŃSKA
Nasz sklep fabryczny: ul. Niemiecka 37, róg Rudnickiej.

Z MUZYKI.

9-ty poranek symfoniczny. Niedocenione wartości.

Dziewiąty Poranek Symfoniczny odbył się ubiegłej niedzieli z zupełnym powodzeniem. Wileńska Orkiestra Symfoniczna, w możliwie proporcjonalnym komplecie swoich poszczególnych grup instrumentalnych, spełniła swe zadanie całkiem dobrze: brzmienie zespołu w całości było pełne, okragłe, pozbawione krykliwości w forte, a dyskretnie przytłumione w piano. Dyrygował koncertem p. Kuleczycki, zaś asystentem muzycznym z Katowic. Interpretacje utalentowanego kapelmistrza cechowała mocna logika ujęcia muzycznego wykonywanych utworów w ich liniach zasadniczych, bez przesadnego rozpraszania się w szczegółach.

Taki też charakter miała Symfonia Nr. 6 Haydna (prześliczne warjacje w części drugiej), jak również nastrojowe „Morskie Oko“ Noskowskiego. Pełnię melancholji słowiańskiej wydo był p. Kuleczycki z „Intermezza“ Zarzyckiego, jednej z części u nas wykonywanej „Suity polskiej“. We wszystkich tych dziełach p. Kuleczycki za prezentował się nam, jako dyrygent doświadczony, wybitnie muzyczny i obdarzony wrodzonym temperamentem. Słyszeliśmy też na tym koncercie ciekawą kompozycję naszego gościa, mianowicie pieśń „Len“ z towarzyszeniem orkiestry: kompozycja ta, w harmonizacji i instrumentacji, jak również w przeprowadzeniu tematu utrzymana w stylu nowoczesnym, za leca się barwnością kolorytu i rytmicznie urozmaiceniem, ze szczerze odczuwamy pierwotnym ludowości w nastroju ogólnym; wzbogaca ona ubogi repertuar pieśni z towarzyszeniem orkiestrowym.

Trudno do wykonania „Len“ odśpiewany był przez p. Świąciecką z ca-

Awanse urzędników w woj. wileńskim

Z dniem 1 maja nastąpił szereg awansów do wyższych szczebli kilkuset urzędników na terenie województwa wileńskiego. Awanse uzyskują przeważnie urzędnicy niżsi zarówno z administracji ogólnej, jak i przedsiębiorstw (kolej, poczta i t. p.).
Ogółem, jak obliczają, na terenie województwa wileńskiego, z dniem 1 maja awansuje około 400 urzędników

Z pogranicza.

WYSIEDLENIE PRZEMYTNIKÓW Z PASA GRANICZNEGO.
Władze administracyjne w porozumieniu z K. O. P-em przystępują do przesiedlenia zawodowych przemytników z pasa granicznego w głąb kraju.
Represje te dotyczą osób karanych już kilkakrotnie za przemytnictwo.

RADJO WILNO.

WTOREK, dnia 1 maja 1934 roku.
7:00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11:40: Przeląd prasy. 11:50: Utwory Drdla i Dworzaka (płyty). 11:57: Czas. 12:05: Muzyka latwa (płyty). 12:30: Kom. meteor. 12:33: Utwory Enesco i De Falla (płyty). 12:55: Dzień por. 14:50: Program dzienny. 14:55: Pogadanka SMP. 15:05: Wiad. Ekspert i Giedła roln. 15:20: Koncert. 16:05: Skrzynka PKO. 16:20: „Mała skrzyneczka“. 16:35: Recital śpiewaczy. 16:50: Koncert. 17:30: „Słowacki“ odczyt dla maturzystów. 17:50: „W święcie atomów“ odczyt. 18:10: Rozszerza. 18:25: Liczennie Boyer na płytach. 18:50: Program na środę i rozm. 19:00: Odczyt litewski. 19:15: Codz. odc. pow. 19:25: Feljeton aktualny. 19:40: Wiad. sport. 19:43: Wil. kom. sport. 19:47: Dzień. wiecz. 20:00: „Myśli wybrane“. 20:02: Operetka „Wiktoria i jej luzak“ Abraham. Kwadr. liter. D. c. operetki. 22:30: Muzyka taneczna. 23:00. Kom. meteor. 23:05. Muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 2 maja 1934 roku.
7:00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11:40: Przeląd prasy. 11:50: Utwory Erka (płyty). 11:57: Czas. 12:05: Muzyka rosyjska (płyty). 12:30: Kom. meteor. 12:35: Poranek szkolny. 14:00: Dzień por. 14:50: Program dzienny. 14:55: Wiad. ogólniejsze. 15:20: Barlioz — „Polepnie Fausta“ (płyty). 15:50: Aud. dla dzieci. 16:20: Nowości teatralne. 16:35: Recital fortepianowy. 17:00: Koncert kameralny w wyk. kwartetu im. Karłowicza. 17:30: „Słowacki“ — odcz. dla matur. 17:50: „Święty 3 Maja a Polska Macierz Szkolna“ odczyt. 18:10: Przyjemna muzyka. 18:50: Program na środę i rozm. 19:00: Przeląd literacki. 19:40: Wiad. sport. 19:43: Wil. kom. sport. 19:47: Dzień. wiecz. 20:00: „Myśli wybrane“. 20:02: Koncert popularny. 21:05: VII Wieczór Mickiewiczowski, transm. z celi Konrada „Mało znany Mickiewicz“. 22:00. „Film i rewja“. Piosenki francuskie (płyty). 22:40: „Gizra prowincjonalna“ dialog. 23:00. Kom. meteor. 23:05: Muzyka taneczna.

MISTRZOSTWA EUROPY W ZAPASTNICTWIE.

RZYM. (PAT). — Wczoraj wieczorem zakończyły się w Rzymie spotkania zapasnicze o mistrzostwo Europy. Mistrzostwa zdobyły w poszczególnych wagach następujący zawodnicy:
w kugielcej Szwed Tuwensson po raz 3-ci z kolei;
w piórkowej Finlandczyk Pihljamak;
w lekkiej również Finlandczyk Reina;
w półśredniej Szwed Glanz;
w średniej również Szwed Johansson;
w półciężkiej Lotysz Bietsgas;
w ciężkiej Niemiec Homfischer.
W klasyfikacji drużyn zwyciężyli Szwedzi przed Finlandczykami. Trzecie miejsce zajęli z równą ilością punktów Niemcy i Węgrzy.

Humor.

Tristanowi Bernard zadano w operze pytanie, jak mu się podoba głos primadonny Odpowiedź brzmiała:
— O, ona ma najpiękniejszą astmę, jaką kiedykolwiek słyszałem (Journal)

PRZYKŁADY.
— Jesteś przygotowany do egzaminów?
— Spowdziejam się! Przygotowywałem się przez całą zimą.
— Kuleś?
— Nie. Grałem w brydża z żoną profesora. (Candido).

Zw. Księgowni w Polsce Odz. w Wilnie
poleca firmom fachowych księgowych różnych branż.
Zaskawce zapytania kierować: Wilno, Mickiewicza 24, m. 4, tel. 6-49 w godz. 8—15

KRONIKA

Wtorek 1 Maj
 Dziś: Filip i Jacobus.
 Jutro: Zygmunta Kr.
 Wschód słońca — g. 3 m. 42
 Zachód — g. 6 m. 49
Sprężenie Zakładu Meteorologii U.S.B.
 Wilno z dnia 30/IV — 1934 roku

Ciśnienie 765
 Temperatura średnia + 20
 Temperatura najwyższa + 25
 Temperatura najniższa + 10
 Opad —
 Wiatr połud.-wsch.
 Tend.: spadek
 Uwagi: dość pogodnie.
 — Przewidzenia pogody według P. I. M.
 Pogoda słoneczna i ciepła o umiarkowanych wiatrach wschodnich i południowo-wschodnich. Na północy rano miejscami mglisto.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ
 — Msza św. i pomnik na grobie ś. p. ks. Lewickiego. We środę dnia 2 maja w kościele św. Jerzego o godz. 7 rano odprawno na zostanie msza św. żałobna za duszę ś. p. ks. Z. Lewickiego i tegoż dnia o godz. 17 rano cmentarzu na Antokolu zostanie poświęcony pomnik na Jego grobie.

MIEJSKA
 — Plan regulacyjny m. Wilna. Wczoraj na zaproszenie magistratu wileńskiego przybył do Wilna przedstawiciel Związku Miast Polskich profesor politechniki warszawskiej p. Tułowski. Przyjął ten jest związany z opracowywaniem planu regulacyjnego Wilna. Dotychczas prowadzone były jedynie prace przygotowawcze, obecnie Żądaj miejski przystępuje do opracowywania samego planu. Prace obliczone są na dłuższy okres czasu.

Wczoraj z udziałem gości warszawskiego odbyła się w lokalu magistratu konferencja. Wzięli w niej również udział prezydent miasta dr. Maleszewski, architekt inż. Narębski, nacelnik wydziału pomiarów miejskich inż. Waliński oraz nacelnik wydziału drogowego inż. Watorski.

Po zaznajomieniu prof. Tułowskiego z przebiegiem i wynikami dotychczasowych prac, postanowiono zwołać jeszcze jedną konferencję, na której gość warszawski, jako wybitny specjalista w tej dziedzinie udzieli szeregu porad i fachowych wskazówek.

— Dwa pochody 1-szomajowe. Starania czynników socjalistycznych o zorganizowanie w tym roku jednego tylko pochodu 1-szomajowego nie doprowadziły, jak się dowiadujemy, do pozytywnego rezultatu. W związku z tem w dniu dzisiejszym odbędą się dwa pochody. Poalej-Sion odseparował się bowiem od P. P. S. i Bundu i urządził własny pochód w dzielnicy żydowskiej.

Pochód P. P. S. i Bundu po akademjach w sali miejskiej i przy ul. Końskiej przebiegnie ulicami: Wielką, Zamkową, Mickiewicza, Jagiellońską i Żawalną, kierując się do lokalu Związków Zawodowych przy ulicy Kijowskiej, gdzie nastąpi rozwiązanie.

SPRAWY SZKOLNE
 — Kwesta. Centrala Opiek Rodzicielskich Średnich Zakładów Naukowych w Wilnie urządziła w dn. 2 maja kwestę na kolonie letniej dla niezamożnych uczniów.

NADESLANE
 — Letnia weranda Cukierni B. Sztralla już otwarta. Codziennie koncerty od godz. 8 wiecz. Przy wejściu do ogrodu należy na bywać bony gotówkowe, które przy rozrachunku zostają zaliczone jako pieniądze.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
 — Środa Literacka dn. 2 maja zorganizowana jest pod tytułem „Mickiewicz mało znany”. W szeregu recytacji, wykonanych przez pp. Neuhelta i Woskowskiego, usłyszy my nieznane utwory lub warianty znanych pism, jak n. p. pierwotna wersja kłosa Sedziego o grzesznicy i 1 księgi „Pana Tadeusza”. Szczególnie ciekawą jest artykuł Mickiewicza o Konstytucji 3 Maja. Teksty ułożył p. Leon Sienkiewicz, który też złożył je będzie objaśnieniami.

Atrakcją wieczoru będzie poezja Mickiewicza w szacie muzycznej. Związek Literatów zdołał pozyskać znakomitego barytona p. Sergiusza Benonięgo, w którego interpretacji Moniuszko i Mickiewicz znajdą najwzruszający wyraz artystyczny.

Początek o godz. 8,30 wiecz.
 Komitet Złokowanych Org. Kobiecych uprzejmie zawiadamia wszystkie Członkinie swych Organizacji, że odwołana konferencja odbędzie się w środę dnia 2 maja r. o g. 6 wiecz. w lokalu Rodziny Wojskowej ul. Mickiewicza Nr. 13.

— Wil. T-wo Lekarskie powiadamia, iż w dniu 2 maja br. o godz. 20 w lokalu wia snym, przy ul. Zamkowej 24, odbędzie się 14 Posiedzenie Naukowe Twa.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ
 — Z Legjonu Młodych. W niedzielę wóz na którym jechali unumundurowani legionści przejechał przez wszystkie ulice Wilna, propagując naczelny organ Legjonu Młodych — Państwo Pracy.

40-lecie Józefa Redo.

W Warszawie w teatrze „8 m. 30” obchodzono 40-to lecie pracy scenicznej uroczego „Króla operetki”, którego uśmiech, zryk, zgrabny taniec i miły głos zachwycał stolicę przez długie lata. Partner niezapomnianej Kaweckiej, Messalówny i wielu innych pomniejszych gwiazd lekkiej muzyki, pozostał w pamięci całego starszego pokolenia jako wytworny wykonawca setek postaci i. zw. jeszcze premier, w Hrabu Luxemburgu, Manewrach Jesiennych, Pięknej Helenie, Wesołej Wdówce, Gejszy i t. p. Wnosił na scenę ten nieuchwytny warszawski zryk i temperament bez rubasności. Konwencjonalizm operetkowych gestów i frazesów okraszał umiał osobistym wdziękiem, a fraki leżały na nim równie „ulanie” jak na Księżach Walji.

Z czasem, nie chcąc porzucić ukochanej sceny przeszedł do ról charakterystycznych, i w takiej formie ukazał się w Warszawie na swoje jubileuszowe przedstawienie, w komedii muzycznej „Polowanie na lamparta” premierze młodego kompozytora polskiego Ferszki, podczas której czyniono zasłużone artyście długotrwałe owacje i nieszczędzone objawy uznania. Tekst komedii, pióra Krzewińskiego-Brodzińskiego, szczęśliwie odbiega od banałów dawnych utworów tego rodzaju, a lekka i miła melodyjna muzyka łatwo daje się zapamiętać. Widzimy więc, że w Warszawie, jak i w Wilnie, twórczość rodzima stara się i w dziedzinie operetki zastąpić jedynie dotąd uznawane obce sztuki. Motywów ludowo-narodowych, typów, tańców, strojów etnograficznie ciekawych, melodii swojskich mamy całe, nienaruszone skarby. Tylko z nich czerpać.

RÓŻNE
 — Przedłużenie Wystawy Obrazów z Złowa. Naskutek stale rosnącego zainteresowania wystawą obrazów Złowskich, wystawianych w b. Kordęgardzie Pałacu Reprezentacyjnego, przedłużono czas trwania jej do dnia 6 maja włącznie. Kierowano się tu głównie chęcią umożliwienia zwiedzania wystawy przez młodzież szkolną i wojsko.

Wystawa otwarta jest codziennie w g. od 9 do 12.

— Związek Właścicieli Autob. Kom. Za miejskiej komunikuje że w myśl dokumentu koncesyjnego wydanego przez p. Wojewodę Wileńskiego (p. 10 L. D.) zabrania się z dn. 1 maja hr. właścicieli autobus. wydawania zniżkowych biletów za potwierdzonej tanfory, oraz biletów wolnej jazdy (bezpłatnych). Wobec powyższego wszelkie zezwolenia na wolne przejazdy z dnem 1 maja unieważnia się.

Dlaczego BOGATY MĘŻCZYZNA wybrał za żonę tę oto dziewczynę



Maszynistka opowiada Historję swego Życia

Pani B... poślubiła niedawno syna szalenię bogatego przemysłowca. Nie wywiaduje, jak z nią uczyniono, powiedziała: „Pya Pan dlaczego mój wybrał mnie? Byłam maszynistką w biurze jego ojca. Nie mogłam sobie pozwolić na drogie suknie jak te wszystkie panny, w towarzystwie których przebywał, ale zawsze poświęcałam największą uwagę mej cerze. Mąż mój wyznał mi, że przedwzrostkiem moja śliczna cera przyciągała jego uwagę. Użyłam zawsze Odżywczych Kremów Tokalon, białego na dzień, różowego zaś na noc. Rzeczywiście, zadziwiająca jest zmiana jaką kremy te czynią w wyglądzie każdej kobiety już po kilku dniach. Nigdy nie będę używać żadnych innych kremów!”

Znakomity parafarmak Odżywcze Kremy Tokalon, krem biały (nie tłusty), zawiera wieniec krem i oliwe, wnika on głęboko do porów i wydobywa z nich brud, którego woda i mydło nie mogą osiągnąć. Wągrzy, rozszerzone pory i wszelkie wady cery szybko znikają. Skóra staje się świeżą, gładką i jasną.

By pozbyć się zmnarszczek, należy używać Odżywczych Kremów Tokalon, „Biocel” (kolor różowy), który jest zdumiewającym wynalazkiem Prof. Uniwersytetu Wiedeńskiego D-ra Stejskła. Fabrykanci gwarantują sumą 50,000 zł., że każda kobieta, która używa Odżywczych Kremów Tokalon według powyższych wskazówek, zdobędzie nową, piękną cerę w ciągu 28 dni, lub pieniądze zostaną jej zwrócone.

ROXY
12 KRZESEŁ
 BURJAN DYMSZA POGORZELSKA CZELUSKINA
 Bilety honorowe nieważne

Pan
PAPRYKA
 CZELUSKINA
 Najlepsza komedia przewyższająca wszystkie dotychczas oglądane

MARKIZA YORISAKA
Helios
 Dziś inauguracyjna premiera! Film który zadziwił świat!

CASINO
NOĆ NIEŚLUBNA
 W rolach głównych dwie sławy artystyczne Czechośłowacji Lida Barowa i Luba Hermanowa
 Uwaga! Kino „Casino” skasowało wyświetlanie nadprogram krajowych filmów — powtórzenia, dodając do anonsowego filmu jedynie krótkometrażowy najnowszy dodatk dzwiko.

KINO Colosseum
 Dziś! — Największa sensacja światła Czy kobieta potrafi kochać jednocześnie dwóch mężczyzn? Rekordowa obsada: Harry Cooper, Fridric March i Miriam Hopkins w wielkim erotycznym filmie p. t. „Szwistwid” w ciągu 3-ch mies. z kolosalnym powodzeniem NA SCENIE: Komedja „MOCNA SZTUKA”, udział biorą: Molska, Janowski, Borski. Tylko dla dorosłych

H. MINKOWSKI
 Wilno, Niemiecka 35
 telefon 13 17, P. K. O. 80928
 Centrala: Warszawa, Nalewki 40, Oddział: Freta 5
 NIEMIECKA 35 — ten adres jest pamięci wart!
 NIEMIECKA 35 — jedynie stąd do szczęścia start!
 NIEMIECKA 35 — tam szczęście dla każdego!
 NIEMIECKA 35 — tam LOSY są MINKOWSKIEGO!

OGŁOSZENIE. Zarząd Nowo-Wilejskiej Fabryki Masy Drzewnej i Papieru Sp. Akc. ogłasza, że w dniu 27 maja 1934 r. o godz. 5 po poł. w lokalu Zarządu w Wilnie przy ul. Wielka Pohlanka 15/15 narzuceniu z następującym porządkiem dziennym: 1) odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) zarządzenie i wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1933 r., 4) wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) wolne wnioski

Obwieszczenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2-go, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Gimnazjalnej Nr. 6-7, zgodnie z art. 602-603 K. P. C. podaje do wiadomości, że w dniu 9 maja 1934 roku, od godziny 11 w Wilnie, przy ulicy Jasnej Nr. 45-1 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z umebłowania mieszkania i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 505. Ruchomości podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Komornik Sądowy (—) H. Lisowski.

KAŻDE OGŁOSZENIE
 najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wylączenie w najpoczytniejszym piśmie „KURJER WILEŃSKI”
500
 dachówek używ.
 b. tanio sprzedam ul. Dziewna 40 w godz. 4-7

Łubień Zdrój.
 Sezon od 15 maja. Najsilniejsze kąpiele siarczane i borowinowe. Leczy choroby stawów, reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby udo-biece. Informacyj u-dziela Zarząd.

Do sprzedania śliczne położone LETNISKO
 przy ul. Niecałej za bardzo niską cenę. Dawiedzić się w Hotelu George u portiera pomiędzy 10 a 11 rano lub 6 a 7 wiecz.

Buchalter-Bilansista
 wład. jez. niem i ang. poszuk. odpowiedn. pracy Administracja „Kurjera Wil. dla Daniela.

DR. S. LEWANDZKI
 Choroby skórne, wener., moczołpiewe, od g. 9-11 5-8 wiecz.
Dr. Zeldowiczowa
 Chor. kobiece, wener., od g. 12-2 i 4-6 wiecz. przeprowadził się z Mickiewicza 24 na ul. Wileńską 28, tel. 277

PLAC
 na Zwierzynie sprzedam b. tanio. O warunkach do-wiedzieć się w Administracji „Kur. Wil.”
 Do wynajęcia od zaraz **mieszkania** 2 i 3 pokojowe łącznie, wanna ze wszelkimi wygodami ul. Tartaki 34-a.

Do wynajęcia POKÓJ
 bez umebłowania, suchy, z elektrycz. oświetleniem i z używalnością kuchni. Skopówka 5, m. 3.

OBOWIE
 wszelkiego rodzaju gwarantowane, eleganckie, modne i tanie nabędziez tylko w pracowni Wincentego **PUPIAŁY**
 Wilno, Ostrobramska 25

Pielęgniarka
 wykwalifikowana, z do-bremi świadectwami. Warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Szkapłerna 35 m. 18.

Wina krymskie
 i kaukaskie już nadeszły i poleca **A. Januszkiewicz**
 Zamkowa 20a, tel. 8-72.

ROWERY
 krajowe „Wisła”, „Łuck” przedstawicielstwo A. Ronczewski Wileńska 10
 Tamże sprzedaje się okazynie **Motocykl F. N.**

JÓZEF SCIPIN.

NA GAPE.

Podróż bez pieniędzy i paszportu zagranicę.

Praca moja polegała na sortowaniu, układaniu i zsywaniu tytoniu, na duże 30-45 kilogramowe paczki. Na składzie pracowali Turcy, Persowie, Ormianie, Tatarzy, Macedończycy, Bułgarzy, Rosjanie i między tą mieszaniną narodów pracowali dwóch Polaków (nie licząc Dyrektora i kierownika). Jeden z nich pochodził z Adampolu ze wsi Polskiej w Turcji o dwadzieścia trzy kilometry od Stambułu, drugi byłem ja...
 Monotonnie płynęły dni pracy. Po pracy wychodziłem do miasta, w nie dziele chodziłem do kościoła.
 Pewnego dnia wstąpiłem do kawiarni i zażądałem filiżankę kawy. Siedząc przy stoliku usłyszałem, że gospodyni kawiarni z inną panią rozmawiają po polsku. Wstałem od stołu i podszedłem do rozmawiających.
 — Bardzo mi miło usłyszeć tu polską mowę...
 — O! Polak, — rzekła zdziwiona go-

spodyni kawiarni. Skąd pan? Ja wszyscy Polaków znam, ale pana jeszcze nie.
 — Niedawno przyjechałem... i opowiedziałem wkrótce swe dzieje. Gdy usłyszała, że jestem z Wilna niezmiernie się uradowała. Gdy sama również pochodziła z Wilna. Od tego dnia stałem się częścią kawiarni na pogawędki.
 Pewnego dnia idąc do pracy szosa którą zawsze przechodziłem, stanąłem jak wrzyte z zdziwienia: po obu stronach szosy na przestrzeni przeszło kilometr, wyrosły za noc domy. Narazie myślałem, że zbłądziłem, bowiem wczoraj jeszcze było to szczerze pole, i nie było żadnych przegotowań do budowy. U pierwszego więc spotkanego przechodnia zapytałem: — czy nie zbłądziłem. Szedłem dobrze. — Cóż więc u licha się stało?
 — Wczoraj jeszcze tedy szedłem i nie było tych nowych domów, ani

ziemię?
 — Jeden drugiemu „pod sekretem” oczywiście i za zapłatą.
 Gdy po pracy tegoż samego dnia wracałem do domu z budowlami wniezionymi w nocy zostały tylko gdzieś niedziedzie połamane deseczki.
 — POCO to wszystko połamali? spytałem przechodnia.
 — A, bo nie zgadli. Nie nadszedł jeszcze ten dzień, i dlatego policja każe wszystko zabrać i to w przeciągu paru godzin.
NIUDANA PODRÓŻ.
 Pewnego dnia na składzie tytoniowym, ładując tytoni do wagonów, który miał być odtransportowany do Polski, jeden z robotników rzekł żartując do mnie:
 — Ziutek, włącz do worka, ja cię zaszyję i zamiast tytoniu załadujemy na wagon, a stamtąd na okręt i tak przyjedziesz bez pieniędzy i paszportu aż do Gdyni.
 — A czy tytoni będą ładować na okręt? spytałem.
 — Tak. Tytoni stąd odesłał wagonami do portu bułgarskiego Burgas, a stąd bezpośrednio do Gdyni statkiem polskim „Katowice”.
 Pobiegłem do Dyrektora.

— Panie dyrektorze — rzekłem, gdy wszedłem do kancelarii. — Czy pan mnie nie wypędzi stąd razem z myślą którą chcę tu wyjawić.
 — Proszę mówić.
 — Czy nie można mi pojechać do Polski statkiem, na którym powiozą tytoni. Gdyby było można zrobiłbym znaczną oszczędność bo za podróż i jedzenie placilibym pracą.
 — Świetna myśl, zaraz zatelefonuję do konsula.
 Po chwili dowiedziałem się, że konsul także nie potępia mego pomysłu. Kazał natychmiast przynieść z fotografem do konsultatu. Zanim dojechałem do konsultatu otrzymałem paszport i list do kapitana „Katowice”. Z konsultatu poszedłem do obszczyzny (starostwo) po zezwolenie na wyjazd z Bułgarii. Lecz tu spotkałem nieprzewidywane trudności. Urzędnik zażądał wizy awjazd, której oczywiście nie mogłem pokazać. Poszedłem znowu do konsultatu, lecz konsul już był zamknięty, musiałem więc czekać jutro. Naza-jutrz z listem polecającym z konsultatu otrzymałem wizę. Następnie pojechałem tramwajem do składu tytoniuwego po zaświadczenie o pracy, poeznałem się ze znajomymi i z właścicielką kawiarni, a wieczorem wsta-

łem na pociąg zdążający do Burgasu. Po całonocnej podróży, nad ranem byłem już w Burgusie, lecz dowiedziałem się, że statek polski odplynął wczoraj wieczorem. Gdy to usłyszałem omal nie zemlałem. Myślałem, że szał mi trafi, co teraz mam robić. Znow bezdomny, znow włóczęga. Poszedłem do portu. Już zdążył zauważyć okręty, lecz „Katowice” nie było i cała podróż djabli wzięli. Poszedłem do policji. Opowiedziałem, że spóźniłem się na statek i zostałem bez dachu nad głową, pieniądze zaś mam też niewiele.
 W policji powiedziano mi, że „Katowice” odpłynęło do Konstantynopola i tam będzie stał cztery dni, zanim odpłynie do Aleksandrii. — O! Boże! westchnąłem. Taką podróż przegapiłem. Lecz stało się.
 W policji poradono mi, żebym szedł do portu poprosił u kapitana któregoś statku odchodzącego do Konstantynopola, by pozwolił przepłynąć mi do Konstantynopola. Zapłatą mogłaby być praca. Niestety nikt się nie zgodził i wówczas błysnęła mi bardzo ryzykowna myśl.
 (D. c. n.)